

Ks. Brunon ZGRAJA
(Opole, UO)

STWORZENIA NIEROZUMNE WEZWANIEM DO DOSKONAŁOŚCI

Przyczynek do studium nad *Hexaameronem* św. Ambrożego

Spośród wszystkich ksiąg Pisma Świętego, największe zamiłowanie, trwające przez całe życie, okazywał św. Ambroży *Księdze Rodzaju*¹. Zajmował się nią bowiem wielokrotnie i poświęcił jej wyjaśnianiu kilka dzieł: *De paradiso*, *De Cain et Abel*, *De Noe et arca*, *De Abraham*, *De Isaac vel anima*², a przede wszystkim sześć ksiąg *Komentarza do sześciu dni stworzenia*, zwanego *Hexaameronem*. *Komentarz* ten, zaliczany do dzieł egzegetycznych³, z punktu widzenia formy literackiej stanowi jednak zbiór homilii wygłoszonych przez Ambrożego w Wielkim Tygodniu 387 r. do szerokich mas prostych ludzi⁴. I choć realizuje w nich Ambroży zamiar wyłożenia ludowi chrześcijańskiej nauki o stworzeniu świata przez Boga i przedstawienia, w oparciu o stan ówczesnej wiedzy przyrodniczej, całokształtu chrześcijańskiego poglądu na świat i jego początek⁵, to świadomość zdolności percepcyjnych słuchaczy, jak też ich oczekiwań i intelektualnych zapotrzebowań każe mu zaniechać w nich jakichkolwiek spekulacji rozumowych⁶, zaś zasadniczym celem swych rozważań uczynić raczej wzbudzenie u słuchających podziwu nad potęgą i mądrością Stwórcy, który nic nie czyni na próżno⁷. Co więcej, wydaje się, że owo przekonanie o celowości i sensowności wszystkiego, co zostało stworzone,

¹ Por. H. von Campenhausen, *Ojcowie Kościoła*, tłum. K. Wierszyłowski, Warszawa 1998, 212.

² Por. L. Małunowiczówna, *Ambroży*, EK I 413.

³ Por. F. Drączkowski, *Patrologia*, Pelplin-Lublin 1998, 316. Więcej na ten temat zob. *Patrologia*, III, ed. J. Quasten – A. di Berardino, Casale Montferrato 1992, 133nn.

⁴ Por. A. Żurek, *Wprowadzenie do Ojców Kościoła*, Kraków 1993, 125.

⁵ Por. A. Bogacki, *Wstęp*, w: Św. Ambroży, *Hexaameron*, tłum. W. Szoldrski, PSP 4, Warszawa 1969, 18-19.

⁶ Zdaniem M. Brożka, *Komentarz do sześciu dni stworzenia* autorstwa Ambrożego, nie powstał wskutek niewolniczego naśladowania *Heksaameronu* Bazylego, co tym samym tłumaczy w pewnym sensie brak jakichkolwiek dociekań i polemik filozoficznych w dziele Ambrożego, od których nie stronił Bazyl. Por. M. Brożek, *Heksaameron w literaturze antycznej*, „Meander” 38 (1983) 26-27; Bogacki, *Wstęp*, s. 22. O zależności *Komentarza* Ambrożego od *Heksaameronu* Bazylego pisze L.J. Swift, *Basil and Ambrose on the Six Days of Creation*, „Augustinianum” 21 (1981) 317-328.

⁷ Por. Ambrosius, *Hexaameron* I 5, 17; II 3, 11; III 2, 10; III 9, 39; III 14, 60; IV 4, 21.

staje się poniekąd dla Ambrożego punktem wyjścia do interpretowania niektórych cech roślin i zwierząt w kontekście wskazań i pouczeń, dotyczących doskonałości życia moralnego słuchaczy⁸, a zarazem okazją do uzmysłowienia im niejako konieczności odczytywania świata roślin i zwierząt jako „mowy” Boga Stwórcy skierowanej do człowieka⁹. Oczywiście, że przy doszukiwaniu się za zasłoną słów sensu głębszego, nie bez znaczenia wydaje się, stosowana przez Ambrożego, alegoryczna metoda interpretacji tekstu¹⁰, która i tutaj zdaje się być podporządkowana przede wszystkim potrzebom duszpasterskim¹¹; były nimi z pewnością konieczność nieustannego pouczenia wiernych oraz wskazywania im zasad moralnych, a tym samym wzywania do prowadzenia coraz to doskonalszego życia. Innymi słowy, ukazany w *Komentarzu do sześciu dni stworzenia* bogaty świat nierozumnych stworzeń – roślin i zwierząt¹², stał się w interpretacji Ambrożego wezwaniem do nabywania przez człowieka moralnej doskonałości¹³.

I. ŚWIAT ROŚLINNY

1. Trawa, kwiat polny, ziarno. Dziko rosnąca trawa, nie wymagająca zbyt urodzajnej ziemi, jest w Biblii symbolem przemijania ludzkiego życia (por. Ps 103, 15). Tę oczywistą, bo doświadczaną przez wszystkich ludzi prawdę o przemijalności chciał z pewnością przypomnieć swoim słuchaczom również Ambroży mówiąc, że trawa i kwiat są obrazem ludzkiego życia¹⁴. Trawa bowiem, która w myśl przywołanej przez Ambrożego Izajaszowej symboliki

⁸ Por. tamże VI 6, 38; 15, 50; V 11, 50.

⁹ Por. tamże III 12, 52.

¹⁰ Więcej na ten temat zob. L.F. Pizzaloto, *La dottrina esegetica di sant' Ambrogio*, Milano 1978; A. Bogucki, *Wstęp*, w: Św. Ambroży, *Wykład ewangelii według św. Łukasza*, tłum. W. Szoldrski, PSP 16, Warszawa 1977, 11-15; A. Paciorek, *Ambrożyjskie inspiracje egzegezy biblijnej*, VoxP 17 (1998) t. 34-35, 95-105; H. Crouzel, *La distinction de „la typologie” et de „l’allégorie”*, BLE 65 (1964) 161-174; H. Savon, *Le temps de l'exégèse allégorique dans la catéchèse d'Ambroise de Milan*, w: *Le temps chrétien de la fin de l'Antiquité au Moyen Age III-XIII^e siècle* (Paris, 9-12 mars 1981), éd. J.M. Leroux, Paris 1984, 345-361.

¹¹ Por. J. Pałucki, *Ambroży z Mediolanu*, Kraków 2004, 29.

¹² Zdaniem B. Altanera, *Komentarz do sześciu dni stworzenia* jest literackim arcydziełem obfitującym we wspaniałe opisy przyrody, por. B. Altaner – A. Stuiber, *Patrologia. Życie, pisma i nauka Ojców Kościoła*, tłum. P. Pachciarek, Warszawa 1990, 504; zob. także L. Gosserez, *Les jardins de saint Ambroise dans l'„Exameron”*, „Graphè” (2008) nr 17, 65-93.

¹³ Szerzej tematykę doskonalenia chrześcijańskiego u Ambrożego omawia J. Pałucki, por. *Święty Ambroży jako duszpasterz w świetle ekshortacji pastoralnych*, Lublin 1996, 119-176; tenże, *Nabywanie cnót w ambrożyjskim programie doskonalenia chrześcijańskiego*, w: *Droga doskonalenia chrześcijańskiego w epoce patrystycznej. Zagadnienia wybrane*, red. F. Drączkowski – J. Pałucki – M. Szram, Lublin 1997, 77-88.

¹⁴ Por. *Hexameron* III 6, 29, PL 14 (editio altera, Paris 1878), 180.

oznacza także wszelkie ciało¹⁵ – usycha, czego wymowną ilustracją, zdaje się być, następująca wypowiedź Ambrożego:

„Dzisiaj widzisz zdrowego młodzieńca, kwitnącego świeżością młodych lat o pięknej postaci, przyjemnej cerze. Następnego dnia spotykasz go zmienionego na twarzy, na ustach. I tego, którego wczoraj oglądałeś w całym pięknie postaci i wdzięku, drugiego dnia widzisz zmienionego chorobą lub jakimś osłabieniem”¹⁶.

To, co dzieje się z zielenią roślin, jak w zwierciadle przedstawia nie tylko naszą naturę i jej dalsze koleje, ale jest obrazem całego naszego życia¹⁷. Utracie ulega zatem także i cała chwała człowieka, symbolizowana przez kwiat polny, która choć zieleni się w ciele jak trawa i „zdaje się być wzniosłą, w istocie nikła jest jak ziele”¹⁸ i przemija:

„Jest także taki, który przez długi czas opływa we wszelkiej obfitości, sława o jego hojności na ustach wszystkich, słynny godnościami, przewyższający władzę, na zaszczytnych miejscach w trybunałach, zasiada na tronie z dostojnikami. Lud uważał go za szczęśliwego, gdy prowadzono go przy głosie heroldów. Lecz oto nagle rzeczy się zmieniają; wtrącają go do więzienia, do którego sam innych wysyłał i będąc wśród tych, których oskarżał oplakuje klęskę i myśli o karze, co go czeka. Wczoraj tłum tak gorąco go oklaskiwał, jakże uroczyste rzesza ludu odprowadzała go z zazdrością do domu. Oto jedna noc zburzyła całą chwałę tego uroczystego odprowadzania. Nagle ból zadany przez najbliższe otoczenie domieszał do owych niezmiernych radości bolesne oznaki wielkiego smutku. Taką jest chwała człowieka, jak kwiatu polnego”¹⁹.

Wydaje się jednak, że zarówno ta, jak i poprzednia wypowiedź Ambrożego nie miały jedynie na celu przypomnienia słuchaczom o nieuchronnej przemija-

¹⁵ Por. Iz 40, 6. Podobna myśl, pochodząca zresztą od Izajasza, pojawia się także w 1P 1, 24, gdzie życie ludzkie (dosł. ciało) jest przyrównane do zieleniejącej trawy, która szybko usycha.

¹⁶ *Hexaameron* III 6, 30, PL 14, 180: „Hodie videas adolescentem validum, pubescentem, aetatis viriditate florentem, grata specie, suavi colore; crastina die tibi facie et ore mutatus occurrit: et qui pridie tibi lautissimus decorae formae visus est gratia, alio die miserandus apparet aegritudinis alicujus infirmitate resolutus”, PSP 4, 90.

¹⁷ Por. tamże III 6, 29, PL 14, 180.

¹⁸ Por. tamże III 6, 29, PL 14, 180: „putatur esse sublimis, exigua quasi herba est”, PSP 4, 90.

¹⁹ Tamże III 6, 30, PL 14, 181: „Est etiam qui dudum ubertate affluens copiarum, liberalitatis fama per ora volitans singulorum, clarus honoribus, praeminens potestatibus, tribunalibus celsus, solio sublimis, beatus populis aestimatus, dum praeconum clamore deducitur, subita rerum conversione in eum carcerem rapitur, quo alios ipse detruserat, et inter reos suos imminenti poenae deflet aerumnam. Quantos pridie caterva plaudentium, et invidiosa frequentis populi domum pompa deduxit, et nox una gloriosae illum splendorem deductionis abolevit, ac repentinus lateris dolor, effusis gaudiis, luctuosam gravis successionem moeroris admiscuit! Hujusmodi igitur est gloria hominis sicut flos feni”, PSP 4, 91.

ności ludzkiego życia i tego wszystkiego, co jest z nim związane, lecz raczej miały być impulsem do podjęcia starań o wyzwolenie się z próżności²⁰, mogącej być owocem zachwyty nad pięknnością młodego ludzkiego ciała, a także nad doznawaną chwałą. Z kolei w obliczu istnienia samego Boga, którego słowo trwa na wieki, trawa, czyli życie, które usycha, jak również opadłe polne kwiaty – symbol ludzkiej chwały, będące zarazem marnym chwastem²¹, są raczej wezwaniem do postawy pokory wobec Boga, a przede wszystkim do zabiegania o wieczną chwałę, którą zapewnia wydanie trwałego owocu. Jego zrodzenie wymaga jednak siania nie w ciele, lecz w duchu (por. Ga 6, 8), a co za tym idzie – zachowania niewinności duszy i czystości ciała²². Wezwanie do tak rozumianego życia według ducha, będącego zarazem odwzorowywaniem naszego podobieństwa do Stwórcy, ilustruje obraz rośliny, która zawsze wydaje nasienia zgodnie ze swym gatunkiem. Tak więc jak „roślina trzyma się tego, co odpowiada jej gatunkowi”²³, tak i człowiek powinien odpowiadać wymaganiom swej natury, zwracając podobnie jak ziarno pszeniczne rzucone w ziemię według rodzaju to, co otrzymał²⁴. Wierność naszej duchowej naturze, o której wydaje się być tu mowa, znajduje także inne oblicze, a zarazem i wezwanie do naśladowania jeszcze w jednym obrazie. Ambroży potępiając oszustwa i krzywdzenie tych, którym udziela się pożyczek, przywołuje obraz ziemi, która zawsze jest „wierna”; zawsze zwraca bowiem to, co jej powierzono, a nawet wynagradza rolnikowi straty poniesione z powodu niesprzyjających warunków obfitszymi plonami w roku następnym, nie przynosząc tym samym nigdy żadnej szkody²⁵. Można zatem powiedzieć, że Ambroży w przytoczonym obrazie apeluje z jednej strony nie tyle o uczciwość dłużnika, przejawiającą się w zwrocie całego długu, co wręcz o zwrot z procentem w przypadku jakichkolwiek, nawet niezawinionych, opóźnień w realizacji zobowiązań, zaś z drugiej strony – o postawę wyrozumiałości, sprawiedliwości, jak również i uczciwości samych wierzycieli.

2. Winorośl. W piątej homilii *Hexaameronu*, Ambroży oprócz wspomnianej trawy, kwiatu polnego i ziarna, przywołuje również obraz winorośli, symbolizującej jego zdaniem lud Kościoła²⁶, która z racji powstającego z niej wina, rozweselającego serce człowieka, ma przypominać słuchaczom o konieczności zabiegania o radość i przyjemność²⁷. Nie chodzi jednak o radość

²⁰ Por. M. Lurker, *Słownik obrazów i symboli biblijnych*, tłum. K. Romaniuk, Poznań 1989, 247, s.v. *Trawa i siano*.

²¹ Por. *Hexaameron* III 6, 29, PL 14, 180.

²² Por. tamże III 6, 31, PL 14, 181.

²³ Tamże III 6, 31, PL 14, 181: „herba generi respondet suo”, PSP 4, 92.

²⁴ Por. tamże III 6, 31, PL 14, 181.

²⁵ Por. tamże III 8, 35, PL 14, 183.

²⁶ Por. tamże III 12, 50, PL 14, 189.

²⁷ Por. tamże III 12, 49, PL 14, 189.

i przyjemność chwilową jaką daje wino. Ambroży ma bowiem na myśli radość prawdziwą, mającą swe źródło w sumieniu, co każe z pewnością widzieć w winorośli wezwanie do troski o osobistą wierność Bogu, będącą gwarancją wewnętrznej radości, a zarazem spokoju sumienia:

„W tobie samym jest słodycz twojej radości, w tobie się rozwija, w tobie samym ona pozostaje, jest w twoim wnętrzu, to znaczy, że w sobie samym winienesz szukać pogody swego sumienia”²⁸.

Zwracając z kolei uwagę na potrzebę obcinania bujnie rozrastającej się winorośli, jak również ustawiania pali i obwiązywania jej gałęzi²⁹, Ambroży poucza swoich słuchaczy o konieczności zachowania w Kościele równości i pokory:

„Żaden bogacz i wysoko postawiony nie powinien wynosić się, żaden ubogi nie ma się załamywać, ani ten, który jest niskiego stanu, rozpaczać. Wszystkim w Kościele przysługuje równa i jedna wolność, dla wszystkich jest wspólna sprawiedliwość i łaska”³⁰.

Nie bez znaczenia pozostaje także poetyckie porównanie zwisających girlandów winogron, do wspaniałych wiejskich naszyjników oraz hiacyntów i innych drogich kamieni³¹. Zawarte jest tu bowiem upomnienie, by życie chrześcijanina zaowocowało podziwianymi przez wiernych Kościoła czynami, niczym kiściami winogron, a więc dojrzałymi owocami świętego życia, będącymi klejnotami duszy, zrodzonymi nawet w niesprzyjających okolicznościach życia, które to owoce łączyć należy z dojrzałą mądrością, wiarą, sprawiedliwością, a także hojnym miłosierdziem:

„Człowiecze! czyż nie jest to dla ciebie upomnieniem, aby twój dzień ostatni nie znalazł w tobie owoców niedojrzałych, a pełnia twego życia nie wykazała niedojrzałości czynów? Niedojrzały owoc zwykle jest kwaśny, bo tylko to może być słodkie, co dojrzało całkowicie. Doskonałemu mężowi nie powinno szkodzić ani zimno przerażającej śmierci, ani żar niegodziwości, gdyż ocienia go łaska duchowa, która gasi pożary wszystkich ziemskich pragnień i żądz cielesnych oraz chroni przed upałem. Wszyscy, którzy cię widzą, powinni cię chwalić. Rzesze członków Kościoła mają cię podziwiać jakby kiście winogron. Niech wszyscy wierni patrzą na ozdobne klejnoty duszy,

²⁸ Tamże III 12, 49, PL 14, 189: „In te ipso suavitas tuae gratiae est, ex te pullulat, in te manet, intus tibi inest, id est, in te ipso quaerenda jucunditas tuae est conscientiae”, PSP 4, 101.

²⁹ Por. tamże III 12, 51, PL 14, 190.

³⁰ Tamże III 12, 51, PL 14, 190: „Nemo se dives aut honoratus extollat, nemo pauper deiciat, ignobilisque desperet. Omnibus sit in Ecclesia par atque una libertas, omnibus impertiatur justitia communis et gratia”, PSP 4, 102.

³¹ Por. tamże III 12, 52, PL 14, 190.

niech radują się twoją dojrzałą mądrością, blaskiem twej wiary, wdziękiem jej wznania, pięknem sprawiedliwości, hojnością miłosierdzia³².

3. Bukszan, palma. Mówiąc o pożytku różnych drzew, nasz autor obok cyprysu i cedru wymienia także bukszan – krzew, który charakteryzuje się wieczną zielonością i tym, że zawsze zachowuje swoje liście. Cechy te mają stanowić, zdaniem Ambrożego, upomnienie, aby nigdy nie tracić nadziei, zaś dzięki wierze zawsze wzrastać w nadziei zbawienia³³.

Swą szatę zieleni zachowuje także palma, która, gdy raz wydała liście, zachowuje je bez jakiegokolwiek zmiany. Jej przykład staje się również wezwaniem do naśladowania, o którym tak mówi nasz autor:

„Zachowaj zieloność twego dzieciństwa tej naturalnej niewinności, jaką na początku otrzymałeś, abyś zasadzony koło biegu wód, miał swój owoc w czasie, i aby twój liść nie opadł³⁴.”

Warunkiem jednak zachowania naturalnej niewinności, a także rozwoju wiary i zachowania cnót, jest pozostanie w Kościele, w którym obecna jest wspomagająca nas łaska Chrystusa, której to darem cieszyli się także apostołowie³⁵.

4. Figa. Nieco miejsca poświęca nasz autor również innej roślinie – fidge, zwracając jedynie uwagę na istniejące przekonanie o potrzebie sadzenia obok figi szlachetnej także figi dzikiej, bez której to owoce pierwszej, z powodu niepogody, czy też wysokiej temperatury, mogłyby spaść na ziemię³⁶:

„Tą zagadką natura poucza nas, abyśmy nie unikali tych, którzy odłączyli się od naszej wiary i naszego towarzystwa³⁷.”

Argumentację dla takiego zachowania, które rozumieć możemy jako wezwa-

³² Tamże III 12, 52, PL 14, 190-191: „Nec advertis ex his admoneri te, homo, ne immaturos fructus tuos dies supremus inveniatur, aut plenae tempus aetatis opera imperata dedeant. Acerbus enim fructus amarior esse consuevit; nec potest dulce esse, nisi quod ad maturitatem perfectionis adoleverit. Huic viro perfecto nec frigus horridae mortis, nec sol iniquitatis nocere consuevit; quia obumbrat eum gratia spiritalis, et omnia mundanae cupiditatis et corporeae libidinis restinguit incendia, defendit ardore. Laudent te quicumque conspiciunt, et agmina Ecclesiae velut quaedam palmitum sarta mirentur: spectent singuli fidelium pulchra animarum monilia: delectentur maturitate prudentiae, splendore fidei, confessionis decore, iustitiae pulchritudine, ubertate misericordiae”, PSP 4, 103.

³³ Por. tamże III 13, 53, PL 14, 192.

³⁴ Tamże III 17, 71, PL 14, 199: „Sera viriditatem pueritiae tuae, et illius innocentiae naturalis quam a primordio recepisti, ut, plantatus secus decursus aquarum, fructum tuum in tempore tuo habeas praeparatum, et folium tuum non defluat”, PSP 4, 113.

³⁵ Por. tamże III, 17, 71, PL 14, 199.

³⁶ Por. tamże III 13, 55, PL 14, 192-193.

³⁷ Tamże III 13, 55, PL 14, 193: „Quo admonemur velut quodam aenigmate naturae non refugere eos, qui a nostra fide et consortio separati sunt”, PSP 4, 105.

nie do dawania przykładu chrześcijańskiego życia³⁸, dostrzega jednak Ambroży w obopólnych korzyściach: dla poganina, symbolizowanego przez figę dziką, kontakt z wyznawcą Chrystusa, czyli figą szlachetną, może zaowocować zarówno nawróceniem, jak i postawą gorliwego obrońcy wiary, zaś dla samego wierzącego oznaczać będzie z pewnością nie tyle zachowanie cnoty, co dzięki okazanej miłości, jej wzmocnienie³⁹.

5. Drzewo migdałowe i granat. Kontynuacja niejako zagadnienia nawrócenia, a co za tym idzie, potrzeba uświadomienia wiernym nieodzownej roli karności i pouczenia w procesie powrotu do Boga, każe Ambrożemu raz jeszcze wykorzystać swą wiedzę botaniczną, a tym samym przywołać w swej homilii, dla zilustrowania wspomnianej problematyki, obraz drzewa migdałowego, które tylko dzięki interwencji rolnika może zmienić jakość swojego korzenia, usuwając gorycz soku z owocu⁴⁰. Ukazana tu odpowiedzialność rolnika za jakość owocu, winna wyzwolić również wśród słuchaczy, świadomych realnej możliwości przemiany ludzkiego serca⁴¹, moralny imperatyw pouczenia i utrzymywania w karności tych, którzy pozostają na „niebezpiecznej drodze, czy to młodości, czy niewstrzemięźliwości”⁴², a tym samym, jak się wydaje, uczynić powyższe zachowanie istotnym elementem zabiegania o własną doskonałość. Co więcej, użyty przez Ambrożego przykład granatu – symbolu Kościoła jaśniejącego blaskiem wiary i ozdobionego krwią męczenników, który podobnie jak drzewo migdałowe, zawdzięcza swój owoc zapobiegliwości rolnika, ma raz jeszcze podkreślić rolę bliźniego w procesie nawrócenia, a przede wszystkim dać przekonanie o realnej możliwości jego zaistnienia⁴³, a w dalszej perspektywie – zaowocowania rozwojem cnot⁴⁴. Można zatem powiedzieć, że na przykładzie granatu i drzewa migdałowego nasz autor formułuje wezwanie do nawrócenia, jako początku drogi do osiągnięcia moralnej doskonałości, a także wpisuje w jej treść obowiązek pouczenia tych, którzy są jeszcze daleko od Boga.

II. ŚWIAT ZWIERZĘCY

1. Ryby. Wiele pouczeń moralnych snuje nasz autor także przy okazji opisu różnych gatunków ryb, a w szczególności ich zachowań. Mając więc

³⁸ Por. T. Krynicka, „Hexaameron” Ambrożego z Mediolanu jako źródło do XVII księgi „Etymologii” Izydora z Sewilli, VoxP 25 (2005) t. 48, 137.

³⁹ Por. Hexaameron III 13, 55, PL 14, 193.

⁴⁰ Por. tamże III 13, 56, PL 14, 193.

⁴¹ Por. tamże.

⁴² Tamże III 13, 56, PL 14, 193: „vel in adulescentiae vel intemperantiae lubrico”, PSP 4, 106.

⁴³ Tamże III 13, 56, PL 14, 193, PSP 4, 106: „Nikt, kto pozostaje na niebezpiecznej drodze, czy to młodości, czy niewstrzemięźliwości, nie powinien rozpaczać o swoim nawróceniu. Drzewo często używa się na lepsze cele, czyż serca ludzkie nie mogłyby się zmienić?”.

⁴⁴ Por. tamże.

z pewnością świadomość poważnych zaniedbań, w realizacji przykazania miłości bliźniego w kręgach rodzinnych, Ambroży apeluje do słuchaczy, by zadbali o właściwy kształt miłości rodzicielskiej, którą poza zewnętrznymi jej przejawami, wiązać należy z troskliwością, zapewnieniem poczucia bezpieczeństwa, rodzicielskim ciepłem:

„Te [ryby], gdy zrodzą swe małe, a zauważą, że coś na nie czyha i zagraża im, to aby bronić i ustrzec swe maleństwa od strachu, z macierzyńską troską otwierają paszczę i ostrożnie biorą je między zęby, a nawet biorą je do swego wnętrza i ukrywają w macierzyńskim łonie. Jakaż ludzka miłość zdoła naśladować tę miłość ryb? Zadowolają nas pocałunki, im to nie wystarcza, otwierają swe wnętrza, przyjmuje w nie i zwracają całe swe maleństwa, znowu ożywiają je swoim ciepłem, wzmacniają swoim tchnieniem. Oba żyją w jednym ciele tak długo, aż albo zapewnią im bezpieczeństwo, albo ciałem swym obronią je od tego, co im grozi”⁴⁵.

Ponadto przykład ryb, których życie zależne jest całkowicie od środowiska wodnego, uczy nas, zdaniem biskupa Ambrożego, o konieczności istnienia ścisłych związków pomiędzy rodzicami a dziećmi, czemu z całą pewnością zaprzecza fakt wyrzekania się dzieci przez rodziców, wyrzucania ich, czy też wrogiego odnoszenia się do nich:

„Jak dobrą matką jest woda rozważ i z tego przykładu: poznałeś człowiecze, że rodzice wyrzekają się dzieci, wyrzucają je, nienawidzą, wrogo się do nich odnoszą. Naucz się, jak ściśle związki winny istnieć między rodzicami a dziećmi. Ryby nie mogą żyć bez wody, nie mogą być odłączone od swej rodzicielki, nie mogą być odsunięte od dobrodziejstw swojej karmicielki: to leży w ich naturze, że oddzielone od niej giną natychmiast”⁴⁶.

Realizacja Chrystusowego nakazu miłowania bliźniego wymaga według biskupa Ambrożego uzdrowienia również szeroko rozumianych relacji międzyludzkich, które nierzadko cechuje niczym nieograniczona postawa chciwości⁴⁷. Z pomocą w przekonaniu słuchaczy do wystrzegania się tego rodzaju

⁴⁵ Tamże V 3, 7, PL 14, 222-223: „Quae [pisces] cum ediderint partus, si quid forte insidiarum terrorisque praesenserint circa catulos suos quemquam moliri, quo tueantur eos, vel tenerae aetatis pavorem materno affectu comprimant, aperire ora, et innoxio partus suos dente suspendere, interno quoque recipere corpore et genitali feruntur alvo abscondere. Quis humanus affectus hanc piscium pietatem possit imitari? Oscula nobis satietati sunt: illis non satis est aperire viscera, natosque recipere ac revocare integros, atque iterum fotu quodam eos sui caloris animare, et spiritu alere, duosque in corpore uno vivere; donec aut securitatem deferant, aut corpore suo obiecto natos suos defendant a periculis”, PSP 4, 143.

⁴⁶ Tamże V 4, 10, PL 14, 223-224: „Quam bona autem mater sit aqua, etiam hinc considera. Tu, o homo, docuisti abdicaciones patrum in filios, separationes, odia, offensas, disce quae sit parentis et filiorum necessitudo. Vivere pisces sine aqua non queunt, nec a suae parentis consortio separari, neque a suae altricis discerni munere: et hoc fit natura quadam, ut separari moriantur illico”, PSP 4, 144-145.

⁴⁷ Por. tamże V 10, 27, PL 14, 231-232.

zachowań, przychodzi naszemu kaznodziei raz jeszcze zachowanie się niektórych ryb, które pozostając w wyznaczonych im przez naturę granicach wód, zadowolają się tym samym dostępnym im tam pokarmem⁴⁸. Ilustrację zasygnalizowanej powyżej negatywnej postawy chciwości, znajduje Ambroży także w innym zachowaniu ryb, które tak oto opisuje słuchaczom:

„Wprawdzie i ryby nie zostały uchronione od tego, że inne im podobne występują przeciwko nim ostro i wszędzie słabsze wystawione są na chciwość silniejszych. Im która jest słabsza tym bardziej grozi jej, że stanie się zdobyczą. Wiele żywi się roślinami i małymi robaczkami, są jednak i takie, które pożerają się wzajemnie i żywią się mięsem swojego gatunku. Mniejsza wśród nich jest pokarmem dla większej, tą większą napada znowu jeszcze większa, i drapieżna ryba zostaje pożarta przez inną, tak że pożerana wraz z tą, która ją pożarła idą do jednego brzucha. W jednych wnętrznościach towarzyszą sobie i zdobycz, i kara za nią. Może krzywdę wyrządzają sobie z własnej woli, jak my, ma ona źródło nie w naturze, ale w chciwości”⁴⁹.

Opis ten, jak nie trudno zauważyć, pozbawiony jakichkolwiek wskazań moralnych, dopełnia w tym względzie obraz owładniętego chciwością bogacza, porównanego przez Ambrożego do sumy pożerającego małe rybki, którego pamięć okryta po jego śmierci wielką hańbą z powodu nieuczciwego pomnażania majątku, ma odwieść słuchaczy od pielęgnowania w sobie tego rodzaju uczucia, będącego zarazem źródłem innych moralnych wykroczeń:

„Jakaż jest różnica między bogaczem, który z niegodziwą chciwością pożera ojcowiznę słabszych, a sumem, który ma żołądek pełen małych rybek? Umarł bogacz i nic mu nie pomogły jego łupy, owszem z powodu rabunków, jakich się dopuścił, jego pamięć okryta jest tym większą hańbą. I suma schwymano i na nic przydała mu się jego zdobycz, którą ujawniono”⁵⁰.

Dla słuchaczy homilii czytelny zdaje się być także nakaz posłuszeństwa Bożym rozkazom, jaki odczytać można z zachowania ryb, które zmieniając miejsce swego pobytu w celu dokonania rozrodu, okazują w ten sposób uległość

⁴⁸ Por. tamże V 10, 26, PL 14, 231.

⁴⁹ Tamże V 5, 13, PL 14, 224-225: „Sane nec ipsi a suis potentiae evasere violentiam, et avaritiae potiorum subjecti ubique inferiores sunt. Quo quisque infirmior, eo praedae magis patet. Et plerique quidem herbis pascuntur ac minutis vermibus. Sunt tamen qui invicem se devorent, et sua carne pascantur. Minor apud illos esca majoris est: rursus ipse major a validiore invaditur, et fit esca alterius praedator alieni. Itaque usu venit, ut cum ipse alium denoraverit, ab alio devoretur, et in unum ventrem uterque conveniat cum voratore proprio devoratus, sitque simul in uno viscere praedae vindictaeque consortium. Et ipsi sponte forte haec accrevit injuria, sicut in nobis non ex natura coepit, sed ex avaritia”, PSP 4, 146.

⁵⁰ Tamże V 5, 14, PL 14, 225: „Qui interest inter divem improbae cupiditatis ingluvie absorbentem infirmorum patrimonia, et silurum de minorum piscium visceribus alvum repletum? Defunctus est dives, et nihil ei sua spolia profuervit, imo magis eum rapinarum suarum detestabiliorem fecit infamia. Captus est silurus, et inutilis praedae detecta est”, PSP 4, 146.

wobec Bożych rozkazów wpisanych w ich naturę⁵¹, czego zdaniem Ambrożego, nie można powiedzieć o ludziach, którzy „nie sobie nie robią z rozkazu Boga”⁵².

2. Żmija. Powstały na skutek pożądliwości żmii jej krótki związek z rybą morską – moreną, który trwa pomimo niebezpiecznego, zagrażającego życiu ryby jadu żmii, ma w przekonaniu biskupa Ambrożego, z jednej strony przypomnieć małżonkom o obowiązku dochowywania wierności małżeńskiej⁵³, zaś z drugiej – o konieczności nieustannego pielęgnowanie uczucia miłości, co powinno znaleźć wyraz we wzajemnym tolerowaniu przykrego usposobienia małżonka, a nawet niewłaściwego jego postępowania, jak również w pracy nad własnym charakterem⁵⁴.

3. Osioł, lis. Przykładem wykorzystania natury zwierząt w celu uświadomienia ludziom ich wad, a zarazem konieczności walki z nimi jest w ocenie biskupa Ambrożego także osioł i lis. Pierwszy z nich – osioł, poucza nas „o energicznej działalności, o niemarnowaniu na leniwym próżniactwie ciała i ducha”⁵⁵, jak również „o uciekaniu się do wiary, która zwykle ułatwia niesienie wielkich ciężarów”⁵⁶. Nie do zaakceptowania pozostaje z kolei podstępne zachowanie się lisa, który zagrzebując się w jamach i kryjówkach, jest zwierzęciem „zasługującym na nienawiść za swoje rabunki”⁵⁷.

4. Pies. Pilna czujność psa ma przypominać leniwym i gnuśnym chrześcijanom o obowiązku zabierania głosu w obronie prześladowanej owczarni Chryś-

⁵¹ Por. tamże V 10, 29, PL 14, 233.

⁵² Tamże V 10, 29, PL 14, 233: „irrita faciunt Dei praecepta”, PSP 4, 156.

⁵³ Tamże V 7, 19, PL 14, 228, PSP 4, 150: „Można jeszcze i na to zwrócić uwagę: Mężczyźni, nie szukajcie cudzego łoża. [...] O tym poucza związek mureny i żmii, wywołany nie prawem gatunku, lecz żarem pożądliwości. Wiedźcie mężczyźni, że kto chce spać z cudzą żoną, pragnie dopuścić się żmijowego konkubinatu, to sam jest podobny do żmii”.

⁵⁴ Tamże V 7, 18, PL 14, 227, PSP 4, 149: „Wezwana murena nie odmawia jej i udziela jadawitej żmii upragnionego przez nią złączenia. Czyż nie oznacza to, że należy znosić postępowanie mężów, jeśli jest nieobecny czekać jego powrotu, choćby był przykry, podstępny, niezdarny, lekkomyślny i pijak? Co gorsze od trucizny, której murena nie unika w złączeniu z tym, z którym się parzy? Wezwana nie oddała się, ze szczera miłością obejmuje niebezpieczną żmiję. On znosi twoje wady, niestałość twoich niewieścich kaprysów, a ty żono nie chcesz znosić twego męża?”; tamże V 7, 19, PL 14, 228, PSP 4, 150: „Lecz i ty, mężu – możemy i to przypuścić – odrzuć gniew ze swego serca, rubasność obyczajów [...]. Żmija odrzuca swój jad, a ty nie mógłbyś wyzbyć się swego przykrego usposobienia? Z natury jesteś surowy, powinieneś być łagodnym mając na uwadze związek małżeński, ze czci dla niego odrzuć swoją szorstkość”.

⁵⁵ Tamże VI 3, 11, PL 14, 261: „quid aliud docet, nisi nos vivaciores esse debere, nec nesidia corporis animique pigrescere”, PSP 4, 192.

⁵⁶ Tamże VI 3, 11, PL 14, 261: „confugere ad fidem, quae onera gravia allevare consueverit”, PSP 4, 192.

⁵⁷ Tamże VI, 3, 12, PL 14, 261: „est infructuosum esse animal, odioque dignum propter rapinam”, PSP 4, 192.

tusa, a tym samym, o powinności strzeżenia przekazanego im depozytu wiary:

„A co powiem o psach, w których naturze leży okazywanie wdzięczności i pilnej czujności dla dobra swych panów? Stąd do tych, którzy zapominają o doznanych dobrodziejstwach, i są leniwi i gnuśni. Pismo woła: «Psy nieme, szczekać nie mogące». A więc są psy, które potrafią szczekać w obronie swych panów, umieją bronić swe domostwa. A więc i ty naucz się podnosić głos w obronie Chrystusa, gdy na owczarnię Chrystusową napadają groźne wilki. Naucz się mieć słowa na twych ustach, aby ci się nie zdawało, żeś jak pies niemy sprzeniewierzył się milczeniem powierzonej ci straży wiary”⁵⁸.

Postawa taka ma wynikać z wdzięczności chrześcijanina za wszystko, co otrzymuje on jako pomoc potrzebną w osiągnięciu zbawienia, a jej wzorem pozostaje wdzięczność psa za otrzymane pożywienie⁵⁹.

5. Ptaki: a) Zimorodek. Ciekawa wydaje się być także, dokonana przez Ambrożego dla potrzeb duszpasterskich interpretacja zachowania zimorodka, który wydaje swoje potomstwo na brzegach morza, nie lękając się przy tym ani o swoje życie, ani o życie piskląt:

„Zaraz gdy je [jajka] złożył, wysiaduje je i ogrzewa swoim ciałem, nie lęka się o swe życie, mimo że brzeg zalany. [...] Mało tego. Dodaje tyleż dni dla żywienia piskląt, nie boi się, że w ciągu tych dni zdradzieckie morze naruszy spokój i wystawia na próbę dar, jakiego zwykle udziela mu natura. Nie chroni swoich piskląt w jakichś kryjówkach, pod dachami, nie umieszcza ich w jakichś otworach, ale powierza je gołej, twardej ziemi. Nie strzeże ich od zimna”⁶⁰.

Zachowanie takie, całkiem sprzeczne z nadmierną troską człowieka o swoje potomstwo⁶¹, tłumaczy Ambroży pobożną ufnością ptaka w Bożą opiekę, która jest tym pewniejsza, „im więcej wzgardzi się wszystkim innym”⁶². Uzasad-

⁵⁸ Tamże VI 4, 17, PL 14, 263: „Quid autem de canibus loquar, quibus insitum est natura quam referre gratiam, et sollicitas excubias pro dominorum salute praetendere? Unde ad immemores beneficium, et desides atque ignavos clamat Scriptura: «Canes muti, nescientes latrare». Sunt ergo canes, qui noverint latrare pro dominis, noverint sua tecta defendere. Unde et tu disce vocem tuam exercere pro Christo, quando ovile Ecclesiae incursant lupi graves. Disce in ore tuo verbum tenere; ne quasi mutus canis commissam tibi fidei custodiam quodam praevaricationis silentio deseruisse videaris”, PSP 4, 194; por. tamże VI 4, 24, PL 14, 266.

⁵⁹ Por. tamże VI 4, 17, PL 14, 263.

⁶⁰ *Hexaemeron* V 13, 42, PL 14, 239: „Continuo ubi deposuit ova, nidificat, et suo partus corpore fovet, nec salutem propriae alluvione littoris pertimescit [...]. Parum est hoc. Adjungit totidem alios ad nutriendum dies: nec interpellari tot diebus infidi maris tranquillitatem veretur, tentaue meritum suum naturae jam solemnitate fundatum. Illa teneros fetus non latibulis aliquibus abscondit aut tectis, nec includit cavernis, sed nudo et rigenti committit solo; nec defendit a frigore”, PSP 4, 164.

⁶¹ Por. tamże V 13, 42, PL 14, 239.

⁶² Tamże V 13, 42, PL 14, 239: „quo magis caetera despiciat”, PSP 4, 164.

nieniem dla powyższej, być może mało przekonywującej interpretacji zachowania ptaka, który w swoim życiu kieruje się przeciw wrodzonym instynktom, widzi biskup Ambroży w wypowiedzi Chrystusa i w jego zapewnieniu, że uczniowie jego są ważniejsi dla Boga od wielu wróbli (Łk 12, 7)⁶³.

b) Żuraw. Przykład do naśladowania widzi Ambroży również w zachowaniu się żurawi, które tak opisuje w piątej homilii analizowanego *Komentarza*:

„U nich nastawienie do władzy, do służby wojskowej, jest czymś naturalnym, nie tak jak u nas czymś wymuszonym i służalczym. Żurawie bez rozkazu, dobrowolnie są pilne nocą na czatach. Widzisz je, jak rozstawione stoją na straży, gdy ich towarzysze spoczywają. Inne zaś chodzą i badają, czy skądkolwiek nie zagraża jakaś zasadzka i bez lenistwa pełnią straż z całym oddaniem. Gdy minie czas wyznaczony na czuwanie, wykonawszy swój urząd żuraw udaje się na sen, przedtem jednak nawołuje głośno, aby obudzić śpiącego, któremu powierza kolejno swoje obowiązki. Tamten zaś dobrowolnie podejmuje je, wyrzeka się snu nie niechętnie i leniwie, jak to u nas się dzieje, ale wstaje ochotnie ze swego posłania, zajmuje stanowisko i z równą starannością i gorliwością spełnia swe zadania”⁶⁴.

W powyższym opisie nie trudno zauważyć zawarte w nim wezwania do pracowitości⁶⁵, pokory, gorliwości i sumienności w wypełnianiu powierzonych nam zadań. Nie trudno także dostrzec, iż wymienione apele odnosi Ambroży nie tylko do służby wojskowej, ale również do sprawowania władzy w państwie, co zdaje się potwierdzać w następnych słowach swej homilii, mówiąc o ułatwiającej pracę, dobrowolnym współdziałaniu w jej sprawowaniu⁶⁶. Ponadto nasz biskup wyrażając przekonanie, że wzorowanie się na życiu ptaków, jakie miało miejsce w dawnych czasach, zapewnia powstanie idealnego państwa⁶⁷, czyni tym samym swą interpretację zachowania żurawi bardziej przekonywującą, a zarazem godną zastosowania.

c) Kuropatwa. Do wyobraźni słuchaczy ma też przemówić przykład kuropatwy, która podszywając się pod matkę piskląt wyklutych z wykradzionych

⁶³ Por. tamże V 13, 41, PL 14, 238.

⁶⁴ Tamże V 15, 50, PL 14, 241: „In illis enim politia quaedam et militia naturalis, in nobis coacta atque servilis. Quam injusso et voluntario usu grues in nocte sollicitam exercent custodiam! Dispositos vigiles cernas ; et caeteris consortibus quiescentibus, aliae circumeunt et explorant, ne qua ex parte insidiae tendantur, atque omnem deferunt impigro sui vigore tutelam. Post ubi vigiliarum fuerit tempus impletum, perfuncta munere in somnum se praemisso clangore componit; ut excitet dormientem, cui vicem muneris traditura est. At illa volens suscipit sortem, nec usu nostro invita et pigrior somno renuntiat: sed impigre suis excutitur stratis, vicem exsequitur, et quam accepit gratiam pari cura atque officio repraesentat”, PSP 4, 167.

⁶⁵ Symbolem pracowitości jest dla Ambrożego również pszczoła (por. tamże V 21, 69, PL 14, 250) oraz mrówka (por. tamże VI 4, 16, PL 14, 262).

⁶⁶ Por. tamże V 15, 51, 52, PL 14, 242.

⁶⁷ Por. tamże V 15, 52, PL 14, 242.

przez nią wcześniej jaj, staje się przykładem fałszywej miłości macierzyńskiej. Nie chodzi jednak Ambrożemu w tym wypadku o miłość rodzicielską. Zwracając bowiem uwagę na odejście piskląt do prawdziwej matki po usłyszeniu jej głosu, Ambrożę apeluje do swoich wiernych, aby nie dali się zwieść podstępny działaniom szatana, ale szli za głosem Chrystusa, którego Ewangelia zgromadziła w Kościele – prawdziwej Matce karmicielce, liczne rzesze pogan⁶⁸.

d) Bocian i wrona. Zarysowany dotychczas w *Komentarzu*, w oparciu o przeprowadzoną przez Ambrożego interpretację właściwości, jak również zachowań roślin i zwierząt, model doskonałości chrześcijańskiej, uzupełnia nasz autor dwoma kolejnymi elementami, a mianowicie wezwaniem do okazywania gościnności oraz obowiązkiem opieki nad starym ojcem. Do pierwszej postawy zobowiązuje chrześcijanina niejako zachowanie wron, które traktując bociany jako przybyłych gości, towarzyszą im w czasie ich odlotu, nierzadko z narażeniem własnego życia⁶⁹. Od takiej heroicznej wręcz postawy dalekie jest zachowanie chrześcijanina, bo jak mówi do swych słuchaczy Ambrożę:

„my zaś zamykamy drzwi przed tymi, za których ptaki zastawiają swoje życie”⁷⁰.

Praktykowanie gościnności jest z kolei o tyle ważne, że, jak przypomina swoim wiernym Ambrożę, za jego brak spotkała Sodomitów kara⁷¹.

Do sprawowania opieki nad ojcem – drugiego wspomnianego powyżej elementu moralnej doskonałości, ma zachęcić słuchaczy homilii następujący opis zachowania bocianów:

„Zwałtłone z powodu starości członki ojca, pozbawione piór i wiosel skrzydeł ogrzewa potomstwo, otaczając go swymi piórami. Cóż jeszcze powiem? Żywią go zebrany pokarmem i tak starają się uzupełnić naturalne jego braki, że unoszą go tu i tam podporą swoich skrzydeł i przywracają członki dobrego ojca do czynności, od których już odwykły. [...] Ptaki nie odmawiają pożywienia ojcu. To właśnie nakazane jest pod sankcją kary, a jednak wielu ludzi nie chce się do tego dostosować”⁷².

⁶⁸ Por. tamże VI 3, 13, PL 14, 262.

⁶⁹ Por. tamże V 16, 53-54, PL 14, 243.

⁷⁰ Tamże V 16, 54, PL 14, 243: „His igitur nos januas claudimus, quibus aves etiam animas suas conferunt”, PSP 4, 169.

⁷¹ Por. tamże V 16, 54, PL 14, 243.

⁷² Tamże V 16, 55, PL 14, 243-244: „Nam depositi patris artus per longaeum senectutis plumarum tegmine alarumque remigio nudatos circumstans soboles pennis propriis fovet. Et quid dicam, collatitio cibo pascit, quando etiam ipsa reparat naturae dispendia, ut hinc atque inde sublevantes senem fulcro alarum suarum ad volandum exerceant, et in pristinos usus desueta jam revocent piii patris membra? [...] Non recusant aves pascere patrem, quod etiam praescripta necessitate sub terrore poenarum plerique hominum recusarunt”, PSP 4, 170.

Co więcej, Ambroży przypomina, że choć do takiego rodzaju opieki, która trudna jest do naśladowania, nie zobowiązują nikogo żadne przepisy, to jej praktykowanie jest naturalnym obowiązkiem wynikającym z wdzięczności wobec ojca⁷³.

e) Jaskółka. Macierzyńska troska o dzieci, do której wzywał Ambroży, opisując zachowanie ryb, raz jeszcze powraca w homiliach *Hexaemeronu*. Tym razem jednak Ambroży wiąże ją z zachowaniem jaskółki, która z wielką starannością buduje dla swoich piskląt gniazdo, dające im przede wszystkim poczucie bezpieczeństwa⁷⁴. A ponieważ czyni to w zabudowaniach ludzi, chroniąc w ten sposób swoje potomstwo przed zasadzkami wrogich ptaków, staje się ona tym samym wzorem rodzicielskiej roztropności⁷⁵. Chrześcijanin winien w niej widzieć ponadto wzór w znoszeniu ubóstwa, gdyż jak przekonuje Ambroży:

„[Ptak ten] buduje, nie żałuje pracy, wznosi pod dach budynek, a nie zabiera niczego bliźniemu. Braki i ubóstwa nie skłaniają jej do krzywdzenia innych”⁷⁶.

f) Jastrząb, orzeł, fulica. Przejawem miłości rodzicielskiej, a zarazem obowiązkiem rodziców, jest z pewnością także podejmowanie stanowczych działań, mających na celu wykształcenie u swych dzieci jak najlepszych cech charakteru. Świadomość tego, jak się wydaje, kazała Ambrożemu przywołać obraz zachowania jastrzębia i orła, aby w ten sposób zaapelować do rodziców o wyrobienie u swych dzieci postawy życiowej zaradności, pracowitości, a także umiejętności wypoczywania:

„Mówią, że jastrzębie obchodzą się ze swymi młodymi z wielkim okrucieństwem. Gdy zobaczą, że okazują chęć do pierwszych lotów, wyrzucają je z gniazda. Potem wciąż je odpędzają, a widząc ociąganie się, odtrącają, odsuwają piórami, biją skrzydłami. Zmuszają do odważnego lotu, którego te jeszcze się boją. Potem nie przynoszą im żadnego pokarmu. [...]. Zdaje się więc, że idzie raczej o to, aby swoje maleństwa wcześniej nauczyć chwytania zdobyczy, niż o odmawianie im pokarmu. Czuwają, aby ich młode nie leniły się, nie osłabiały przyjemnościami, nie gnuśniały wypoczywając. Aby nie nauczyły się bardziej wyczekiwać pokarmu, niż go same szukać”⁷⁷.

⁷³ Por. tamże V 16, 55, PL 14, 243-244.

⁷⁴ Por. tamże V 17, 56, PL 14, 244.

⁷⁵ Por. tamże V 17, 56, 57, PL 14, 244.

⁷⁶ Tamże V 17, 57, PL 14, 245: „Aedificat, nec impendit: tecta attollit, et nihil aufert proximo; nec indigentia et paupertate ad nocendum aliis compellitur”, PSP 4, 171.

⁷⁷ Tamże V 17, 59, PL 14, 245-246: „Accipitres feruntur in eo duram adversum proprios fetus habere inclementiam, quod ubi eos adverterint tentare volatus primordia, nidis ejiciunt suis, continuoque eliminant; ac si morentur, propulsant pennis atque praecipitant, verberant alis, coguntque audere quod trepidant; nec ullum postea deferunt his munus alimoniae. [...]. Magis a tenero pullos suos instituere videntur ad praedam, quam pastus abdicare compendiis. Cavent ne in tenera aetate

Doskonalszy z pewnością przejaw miłości rodzicielskiej okazują ci, którzy przyjmują porzucone dziecko i wychowują, uznając je tym samym za swoje. Zachętę do takiej postawy zdaje się zawierać następująca wypowiedź naszego autora:

„Ptak fulica [...], przyjmuje owe odrzucone, względnie nieprzyjęte orlątko, łączy je ze swoimi pisklętami i wspólnie im wszystkim okazuje równą macierzyńską opiekę oraz udziela im takiego samego pokarmu, jak swoim – żywi je jak swoje”⁷⁸.

g) Synogarlica. Św. Ambroży, daleki od nakazu pozostawiania w stanie wdowieńskim⁷⁹, choć przekonany o nierozzerwalności węzła małżeńskiego nawet po śmierci małżonka⁸⁰, chce zachęcić wdowy do wytrwania w przyrzeczonej małżonkowi wierności, a jednocześnie odwieść je od zamiaru powtórnego zamążpójścia. I choć nie czyni tego w sposób bezpośredni, to taki z pewnością przyświeca mu cel, kiedy przywołuje w swojej homilii zachowanie synogarlicy:

„Powiadają, że jeśli synogarlica owdowieje przez utratę swojego małżonka [...], odmawia nowych związków, nie narusza praw skromności, ani węzłów, które łączyły ją z ukochanym mężem. Dla niego samego zachowuje swą miłość, dla niego przestrzega nazwy małżonki”⁸¹.

Synogarlica – wzór czystego wdowiego życia, potrafi zachować swą czystość i oprzeć się zniewalającym namiętnościom dzięki instynktowi, którego udzielił jej Bóg. Instynkt ten, będący siłą do zachowania wstrzemięźliwości⁸², można z pewnością odczytać w nieco szerszym znaczeniu i dostrzec w nim wpisana w naturę człowieka możliwość zachowania czystości, której realizacja, czego zresztą Ambroży nie ukrywa, jest prawdziwą ofiarą. Przekonać do niej ma jednak fakt, iż jest to ofiara ponoszona dla Chrystusa⁸³.

pigrescant, ne solvantur deliciis ; ne marcescant otio, ne discant cibum magis exspectare quam quærere” , PSP 4, 172-173; zob. tamże V 17, 60, PL 14, 246.

⁷⁸ Tamże V 17, 61, PL 14, 246: „Avis enim cui fulica nomen est [...], susceptum illum, sive abdicatum, sive non agnitum aquilae pullum cum sua prole connectit ; atque intermiscens suis, eodem quo proprios fetus maternae sedulitatis officio et pari nutrimentorum subministratone pascit et nutrit” , PSP 4, 174.

⁷⁹ Por. tamże V 19, 63, PL 14, 247.

⁸⁰ Por. A.V. Nazzaro, *Il „De viduis” di Ambrogio*, „Vichiana” 13 (1984) 285.

⁸¹ *Hexaameron* V 19, 62, PL 14, 247: „Fertur etenim turtur ubi jugalis proprii fuerit amissione viduata [...], iterare conjunctionem recusat, nec pudoris jura aut complaciti viri resolvit foedera, illi soli suam charitatem reservat, illi custodit nomen uxoris” , PSP 4, 174.

⁸² Por. tamże V 19, 63, PL 14, 247.

⁸³ Por. tamże V 19, 62, PL 14, 247.

Podsumowując, można stwierdzić, że zaprezentowana w niniejszym artykule – w oparciu o przeprowadzoną przez św. Ambrozego dla potrzeb duszpasterskich w *Komentarzu do sześciu dni stworzenia* – interpretacja cech i zachowań niektórych roślin oraz zwierząt jako konkretnych wezwań, mających kształtować życie moralne chrześcijan, pozwala dostrzec w niej elementy, tworzące zarys ambrożyjskiej drogi chrześcijańskiego doskonalenia. Wejście na tę drogę wymaga niejednokrotnie najpierw osobistego nawrócenia, w procesie którego wielką rolę odgrywa nie tyle braterskie upomnienie i pouczenie, czy postawa karność, co przykład chrześcijańskiego życia, będące zarazem moralnym imperatywem, wpisanym w treść modelu chrześcijańskiej doskonałości. Co więcej, realizacja zarysowanego przez Ambrozego w *Komentarzu* ideału chrześcijańskiego życia, wiąże się ponadto z pielęgnowaniem postawy pokory wobec Boga i ufności w Jego opiekę, wiernym wypełnianiem Chrystusowych poleceń, a także z gotowością obrony prześladowanej owczarni Chrystusowej i strzeżenia powierzonego depozytu wiary. Podążanie drogą chrześcijańskiej doskonałości oznacza również rozwój cnót wiary i nadziei, wolność od lenistwa i chciwości, umiejętność znoszenia ubóstwa, gorliwość oraz sumiennosc w wypełnianiu powierzonych nam zadań, uczciwość, wyrozumiałość, sprawiedliwość, gościnność, pracowitość, sprawowanie opieki nad rodzicami, a także troskę o rozwój państwa przez współdziałanie w sprawowaniu władzy. Wiele miejsc w ambrożyjskim modelu moralnego doskonalenia zajmują również apele kierowane do małżonków i rodziców, będące w swej treści wezwaniem do dochowania małżeńskiej wierności oraz do troski o właściwy kształt miłości małżeńskiej i rodzicielskiej. Wezwanie do większej doskonałości zdaje się natomiast kierować Ambroży do wdów, zalecając im wytrwanie w przyrzeczonej małżonkowi wierności, a zarazem rezygnację z powtórnego zamążpójścia.

Wypada ponadto dodać, że zachętą do podjęcia przez chrześcijanina takiego trudu doskonalenia, a tym samym realizacji ideału świętości, jest, jak się zdaje, zapewnienie biskupa Ambrozego o zmartwychwstaniu tych, którzy pachną „miłą wonią wyborynych czynów”⁸⁴, a którego symbolem i dowodem jest mityczny ptak feniks⁸⁵:

„Niech więc feniks będzie dla nas dowodem, że Opiekun i Stwórca ptaków nie pozwoli, aby jego święci ginęli na zawsze, skoro nie pozwolił, żeby jeden ptak zginął”⁸⁶.

⁸⁴ Tamże V 23, 80, PL 14, 253: „suavi factorum praestantium odore”, PSP 4, 182.

⁸⁵ Por. tamże V 23, 79, PL 14, 252-253.

⁸⁶ Tamże V, 23, 79, PL 14, 253: „Sit igitur exemplo nobis, quia auctor et creator avium sanctos suos in perpetuum perire non patitur, qui avem unicam perire non passus, resurgentem eam sui semine voluit reparari”, PSP 4, 181.

BRAINLESS CREATURES ARE A CALL TO PERFECTION.
CONTRIBUTION TO A STUDY ON ST. AMBROSE'S *HEXAEMERON*

(Summary)

The present article presents an interpretation made by St. Ambrose in the *Commentary to the Six Days of Creation*, the so-called *Hexaemeron*, of some features of the brainless creatures – plants and animals – in the context of indications and instructions regarding perfection of moral life of the faithful entrusted to his care and, at the same time, it shows the essential elements of a model of Christian perfection, from the point of view of Ambrose as pastor. In brief, Ambrose appeals to the faithful to cultivate in themselves an attitude of humility before God, to stand up for the Christ's persecuted sheepfold, to guard the deposit of faith handed over to them, to faithfully fulfill his commands, furthermore, to care for conversion of others, to strive for a proper shape of matrimonial and parental love. What is more, Christian perfection, in Ambrose's opinion, means also freedom from greed, from laziness, a development of the virtues of faith and hope, cultivating an attitude of justice and charity in one's life, ability to withstand poverty, trust in God's care, zeal in fulfilling the tasks entrusted to us, hospitality, care for parents, joint responsibility for the development of the State, and also keeping widow's chastity.

